

O DWÓCH KOTKACH , MAŁYM I DUŻYM - takie sobie bajeczki

Mały kotek

Mały kotek bal urządzał,
Więc do domku prędko zdążał.
Zakupy po drodze zrobił,
w kuchni się mocno trudził.
Myszkę zrobił w szarym sosie.
koreczki z serka porobił,
potem na małe kawałeczki je jeszcze podrobił.
Mleczka do popicia w kubeczki ponalewał,
i na swych gości cierpliwie czekał.
Ciągle po nich wydzwaniał,
bo nikt się nie zjawiał.

Jako pierwszy przyszedł piesek,
z którym mały kotek nie mógł się zgodzić.
Zaproszenie od kotka przyjął, jakoś się przemógł,
i z kotkiem się zgodził.
Kurki co na wspólnym podwórku z kogutem spacerowały,
kotka bardzo dobrze znały.
W jego jedzeniu zawsze coś dobrego poszukały,
też do kotka się wybrały.
Przecież zaproszenie też od niego otrzymały.
Myszka która w pobliżu norkę miała,
chętnie by się też do kotka wybrała.
Zaproszenia coprawda nie dostała,
lecz wcale nie żałowała,
bo przecież kotka nadal się bała.
Bal był bardzo udany.
Wszyscy poszli w tany.
Do późnej nocy się bawili,
bardzo zadowoleni z dobrymi humorami wszyscy do domów powrócili.

Duży kot

Już za oknem zmrok,
na dachu usiadł duży kot.
Usiadł jest zmęczony,
Oczka mruży śpi i nie myśli o dalszej podróży.
Widać że jednak bardzo mu się dłuży,
dzień już taki krótki,
a nocka długa.
Nagle kot swym oczkiem do nas mruga.
Myszkę widzi,
O! już ją ma!
Ale chrupie, pyszna myszka ta.
Mleczkiem chętnie ją popije, no i zaśnie.
Lecz czym kotek się przykryje?
Zimno przecież kotek będzie miał,
więc czy dobrze będzie spał?
Cóż koteczku miauu, miauu, miauu.
Nagle gąska się pokazała i do kotka tak powiedziała.
Ja ci moich piórek dam,
poduszczykę i pierzynkę ładną z nich będziesz miał.

Wnet na skubię piórek swych,
idzie zimno i zmarzniesz bez pióreczek mych.
Tak też gaska zrobiła, piórka wyskubała,
kotek mówi - cóż ty będziesz miała?
Zmarzniesz przecież zimno jest!
Piórka moje mi odrosną wnet.
Wszyscy od tej chwili już zadowoleni byli.
Swą dobrocią pięknie się dzielili.

Jak to miło!!!
Nikt z nich nie zmarzł, bo nie myślał tylko o sobie.

Grażyna Schneider